

45% Brytyjczyków wyjście kraju z UE

6 lutego 2016

Wyjście Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej popiera 45 proc. Brytyjczyków, pozostanie we Wspólnocie – 36 proc. badanych, zaś 19 proc. ankietowanych nie wie jeszcze, jak zagłosowałoby w referendum lub czy w ogóle wzięłoby w nim udział – wynika z sondażu YouGov opublikowanego w piątek w dzienniku „The Times”. To największe poparcie dla tzw. Brexitu od września 2015 r.

Sondaż sygnalizuje, że ankietowani nie wydają się usatysfakcjonowaniu negocjacjami prowadzonymi w ostatnim czasie przez premiera Davida Camerona, przed referendum w sprawie pozostania lub wyjścia kraju z UE. Badanie przeprowadzono w dniach 3-4 lutego, czyli już po przedstawieniu propozycji zmian stosunków z UE. W ubiegłym tygodniu różnica wynosiła 4 punkty procentowe na rzecz zwolenników opuszczenia UE.

Wyjście Wielkiej Brytanii z UE wstrząsnęłoby Wspólnotą, pozbawiając ją drugiej co do wielkości gospodarki i jednej z głównym potęg wojskowych – komentuje Reuters.

Zwolennicy pozostania w UE ostrzegają, że opuszczenie Wspólnoty zaszkodziłoby brytyjskiej gospodarce i mogłoby zapoczątkować rozpad Zjednoczonego Królestwa, wywołując kolejne głosowanie w sprawie niepodległość Szkocji. Przeciwnicy UE twierdzą z kolei, że kraj lepiej radziłby sobie poza „28”.

Cameron od miesięcy próbuje wypracować porozumienie z UE, które pozwoliłoby mu prowadzić kampanię na rzecz pozostania w zreformowanej Wspólnocie. We wtorek przywódcy UE dostali od szefa Rady Europejskiej Donalda Tuska wynegocjowany z Londynem projekt dokumentu końcowego lutowego szczytu, który zawiera

propozycje uzgodnień w czterech dziedzinach, wskazanych przez Camerona.

Najtrudniejsze były brytyjskie żądania w sprawie świadczeń socjalnych. Wiele krajów, w tym Polska, obawia się, że te żądania doprowadzą do ograniczenia swobody przepływu osób w Unii.

Zaproponowane rozwiązanie przewiduje ustanowienie „mechanizmu zabezpieczającego”, który pozwoli krajom UE na ograniczenie w wyjątkowej sytuacji dostępu do niektórych świadczeń socjalnych dla nowo przybyłych imigrantów z innego państwa unijnego maksymalnie na cztery lata. Wyjątkowa sytuacja to taka, w której napływ migrantów zarobkowych przez dłuższy czas obciąża system zabezpieczeń społecznych albo prowadzi do poważnych trudności na rynku pracy czy zakłóceń w funkcjonowaniu służb publicznych.

Eurosceptyczni członkowie Partii Konserwatywnej Camerona twierdzą, że porozumienie jest zbyt słabe. Brytyjska prasa opisywała ofertę słowami: farsa, żart i iluzja.

Ostateczne porozumienie z Londynem spróbują wypracować przywódcy państw Unii na szczycie, który odbędzie się 18 i 19 lutego w Brukseli. Następnie na temat porozumienia wypowiedzą się Brytyjczycy w referendum, które może odbyć się już w czerwcu.

Autorstwo: jkl

Źródło: Lewica.pl